

16239/61

Ks. Dr. Emil Szramek

Jak
dawniej budowano
Katedry

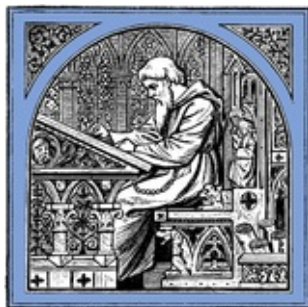


Pamiątka
uroczystości poświęcenia kamienia
węgielnego Katedry w Katowicach
dnia 4. września 1932 r.

Katowice
Nakładem Komitetu Budowy Katedry

**Jak dawniej budowano
Katedry. Pamiątka
Uroczystości poświęcenia
kamienia węgielnego Katedry
w Katowicach dnia 4 września
1932 r.**

Emil Szramek



Komitety Budowy Katedry, Katowice, 1932

Pobrano z Wikizródeł dnia 21.07.2018

Ks. Dr. Emil Szramek

Jak
dawniej budowano
Katedry



Pamiętka
Uroczystości poświęcenia
kamienia
węgielnego Katedry w
Katowicach
dnia 4 września 1932 r.

Katowice

~~Nakładem Komitetu Budowy~~

Składajcie na budowę Katedry —

P. K. O. 303735

**Druk: Księgarnia i Drukarnia Katolicka, Spółka Akcyjna
Katowice, ulica Marszałka Piłsudskiego 58**

Budowę pierwszej świątyni jerozolimskiej przygotował król Dawid w tej intencji, aby mający powstać dom Pański „był po wszech ziemiach sławny“ (I Paralip. 22, 5). Nie mogąc sam rozpocząć budowy, jako że miał ręce splamione krwią, wyznaczył przynajmniej miejsce dla świątyni, kazał sporządzić jej model i nagromadził mnóstwo materiałów budowlanych i taki fundusz, że syn jego Salomon budowę w siedmiu latach mógł potem wykończyć.

Dawid przygotował do budowy świątyni „złota talentów sto tysięcy, a srebra tysiąc tysięcy talentów, a miedzi i żelaza wagi niemasz, bo wielkość przechodzi liczbę, a drzewa i kamienia na wszystkie nakłady“ (I Paralip. 22, 14).

Tylko ze wzruszeniem czytać można, jak sędziwy król, złożywszy sam tyle kosztowności, zachęcał zgromadzenie żydowskie, aby również ofiarowali na budowę świątyni:

„Widzicie, iż Pan Bóg wasz jest z wami i dał wam odpoczynek w około i dał

wszystkie nieprzyjacioły wasze w ręce wasze i poddana jest ziemia przed Panem i przed ludem jego. Podajcież tedy serca wasze i dusze wasze, abyście szukali, Pana Boga waszego, a wstańcie i budujcie świątnię Panu Bogu, aby wniesiona była skrzynia przymierza Pańskiego i naczynia, Panu poświęcone, do domu, który się buduje imieniowi Pańskiemu.“ (I Paralip. 22, 18 — 19).

„Wielkie jest dzieło: nie człowiekowi bowiem gotuje się mieszkanie, ale Bogu. A jam ze wszystkich sił moich nagotowałem nakłady na dom Boga mego. Złoto na naczynie złote, a srebro na srebrne, miedź na miedziane, żelazo na żelazne, drzewo na drzewiane i kamienie onichiny i jakoby alabastrowe i rozmaitych maści i wszelaki kamień drogi i białego marmuru dostatek wielki... Niech się roboty odprawują przez ręce rzemieślników: a jeśli kto dobrowolnie co ofiaruje, niechaj dziś napelni rękę swoją i ofiaruje, co chce, Panu.“

Obiecały tedy książęta domów i przedni pokoleń izraelskich i tysiącznicy i setnicy i przełożeni majątności królewskich, i dali na robotę domu Bożego złota talentów pięć tysięcy i dziesięć tysięcy czerwonych złotych: srebra talentów dziesięć tysięcy, a miedzi talentów ośmnaście tysięcy i żelaza talentów sto tysięcy. I u kogokolwiek się znalazło kamienie, dali do skarbu domu Pańskiego.

I weselił się lud, gdy śluby dobrowolnie ślubowali, bo całym sercem ofiarowali je Panu. Ale i król Dawid weselił się weselem wielkim i błogosławił Panu przede wszystkim zebraniem i mówił:

„Błogosławionyś jest, Panie, Boże Izraela, ojca naszego, od wieku do wieku. Twoja jest, Panie, wielmożność i moc i sława i zwycięstwo i Tobie chwała, bo wszystko, co jest na niebie i na ziemi. Twoje jest: Twoje, Panie, królestwo, i Tyś jest nade wszystkimi książętami. Twoje są bogactwa i Twoja jest sława: Ty panujesz nad wszystkimi, w ręce Twojej moc i możliwość: w ręce Twojej wielkość i rozkazowanie wszystkich.

Teraz tedy, Boże nasz, wyznawamy Tobie i chwalimy imię Twoje sławne. Cożem ja i co jest lud mój, żebyśmy mogli to

wszystko obiecować? Twoje jest wszystko, a cośmy z ręki Twej wzięli, daliśmy Tobie. Bośmy goście przed Tobą i przychodniowie, jako i wszyscy ojcowie nasi. Dni nasze jako cień na ziemi, a nie masz żadnego przedłużenia.

Panie, Boże nasz, wszystek ten dostatek, któryśmy zgotowali na budowanie domu imieniowi Twemu świętemu, jest z ręki Twojej, i Twoje jest wszystko. Wiem, Boże mój, że serc doświadczasz i szczerść miłujesz: przetoż i ja w szczerści serca mego ochotniem ofiarowałam to wszystko, i lud Twój, który się tu znalazł, widziałem z wielkiem weselem ofiarujący Tobie dary.

Panie, Boże Abrahama, Izaaka i Izraela, ojców naszych, zachowajże na wieki tę wolę serca ich, a niech zawdy ta ich myśl trwa ku czci Twojej.“ (I. Paralip. 29. 1-17)

* *
*
*
*

Salomon finansował więc budowę świątyni z funduszków, przekazanych mu na ten cel od ojca, które dalej zasilął własnymi i rządowymi darami, jakoteż ofiarami ludu.

Pracowało przy budowie 153 000 obcokrajowców i 30 000 żydów w oddziałach po 10 000, które co miesiąc się zmieniały. Za siedem lat ten cudny przybytek Boży był gotowy, stanowiąc odtąd rozkosz pobożnych Izraelitów. Za nim tęsknili jak jeleń spragniony za źródłem wód, (ps. 41, 2), w nim odczuwali szczęście, jak synogarlica w gnieździe swoim (ps. 83, 4), o nim w zachwycie śpiewali, iż lepszy tam jeden dzień, aniżeli gdzieindziej tysiące.

* *
*

Katedra w Katowicach nie powstanie z takiej wspaniałomyślności królewskiej, ani ze szczodrości samego rządu, ale raczej podobną będzie do drugiej świątyni żydowskiej, po powrocie z niewoli babilońskiej wspólną ofiarą wszystkich na nowo wystawionej. Wyszło wtedy hasło: „Kto jest między wami ze wszystkiego ludu jego?... niech idzie do Jeruzalem, które jest w żydostwie, a niech buduje dom Pana Boga Izraelskiego, który jest w Jeruzalem. A wszyscy inni po wszystkich miejscach, gdziekolwiek mieszkają, niech go podpomagają mężowie z miejsca swego, srebrem i złotem i majątkością i bydłem, oprócz co dobrowolnie ofiarują Kościołowi Bożemu, który jest w Jeruzalem. — I powstałi przedniejsi z ojców, z Judy i z Benjamin, i kapłani i lewitowie, i wszelki, którego Bóg ducha wzbudził, aby szli budować kościół Pański, który jest w Jeruzalem. I wszyscy, którzy byli w okolicy, wspomogli ręce ich naczyniem srebrnem i złotem, majątkością i bydłem, sprzętem, oprócz tego, co z dobrej woli ofiarowali byli.“ (I. Ezdr. 1, 3 — 6). Tak powstała świątynia, która się doczekała Mesjasza.

* *
*

Pierwszym bazylikom chrześcijańskim w Ziemi św. i w Rzymie patronował z bogatą i prawdziwie królewską szczodrobliwością Konstantyn Wielki, pierwszy cesarz chrześcijański. Usposobienie i intencje jego oraz sposób

przeprowadzenia tego rodzaju zamiarów, doskonale oświetla przechowany list, pod pierwszym wrażeniem otrzymanej wiadomości o odkryciu grobu Zbawiciela i o znalezieniu Krzyża Jego pisany do Makarego, biskupa Jerozolimy, w sprawie budowania bazyliki nad grobem Zbawiciela. Czytamy tam:

„Chociażby wszyscy, których świat za mędrców uważa, w jednym zgromadzili się miejscu, ażeby wypowiedzieć cokolwiek, coby odpowiadało wielkości tego zdarzenia, nie mogliby tego dokazać i w najmniejszej mierze. Cud ten bowiem o tyle przewyższa wszelkie pojęcie ludzkiego rozumu, o ile rzeczy niebieskie potężniejsze są od spraw ziemskich. Dlatego i ja zawsze, przedewszystkiem i jedynie do tego zmierzam celu, ażeby tak jak wiara prawdziwa codziennie nowemi przejawia się dziwami, tak i serca nas wszystkich całą skromnością i zgodną gorliwością służyły zakonowi świętemu. Ponieważ to wszyscy, jak sądzę, dobrze rozumieją, chciałbym ciebie zwłaszcza o tem przekonać, że mi nic tak nie leży na sercu, jak przyozdobienie wspianiałemi budowlami tego miejsca uświęconego, które na rozkaz Boży uwolniłem od bożyszcz,^[1] tak sromotnie mu narzuconego, jako od strasznie przygniatającego go ciężaru, a które wyrokiem Bożym uświęconem było już od samego początku, a świętszem się stało, odkąd zrodziło wiarę cierpienia Zbawiciela. Jest więc rzeczą bystrości twego umysłu, tak rozporządzić wszystkiem potrzebnem i takie poczynić starania, ażeby nietylko bazylika stała się wspianialszą od wszystkich innych, ale i to, co do niej należy, takim było, iżby ten budynek przewyższał wszystkie najpiękniejsze budowle miast wszelkich. Co się tyczy wzniesienia i przyozdobienia ścian, to wiedz, że staranie o to powierzyłem przyjacielowi naszemu Dracyljanowi, który piastuje urząd prefekta pretorjum, tudzież namiestnikowi prowincji. Łaskawość moja bowiem rozkazała, ażeby oni swą troskliwością natychmiast przysłali mistrzów sztuki, rzemieślników i wszystko, co im twoja roztropność wskaże jako potrzebne. Co zaś tyczy się kolumn i marmuru, napisz nam rychło po osobistym przeglądzie, co uważasz za potrzebne dla ozdoby i trwałości, ażebyśmy przekonawszy się z twego pisma, ile i jakich gatunków potrzeba, mogli to zewsząd sprowadzić. Słuszną jest bowiem rzeczą, iżby stosownie przyozdobić miejsce, cudowniejsze od wszystkich innych na świecie. Chciałbym również dowiedzieć się od ciebie, czy strop bazyliki ma być wykładany, czy też w inny sposób przyozdobiony. Gdyby bowiem miał być wykładany, to możnaby go ponadto przyozdobić złotem. Niechaj wreszcie Świętobliwość Twoja zawiadomi wyżej wymienionych urzędników, ilu będzie potrzeba rzemieślników i mistrzów sztuki oraz ile

pieniędzy. Do mnie zaś jaknajprędzej napisz nietylko w sprawie marmuru i słupów, ale i w kwestii wyłożenia stropu, o ile uważasz to za piękniejsze. Niechaj cię Bóg zachowa w swej opiece, bracie ukochany!“

List ten wymownym dowodem, do jakiego stopnia Konstantyn interesował się nawet szczegółami dzieł swoich. Skarbiec państwowy ponosił wszystkie olbrzymie wydatki. Cesarz nie pytał o koszty, chciał stwarzać dzieła wielkie, piękne, lśniące przepychem. Takie stanowisko, takie zachowanie się potężnego mecenasa, musiało niewątpliwie wpłynąć ogromnie na rozwój krępowanej dotąd, kryjącej się w podziemiach, środków pozbawionej, sztuki chrześcijańskiej.^[2]

W Rzymie Basilica Aurea na Lateranie, bazylika św. Piotra na Watykanie, bazylika św. Pawła, św. Wawrzyńca i św. Agnieszki za murami miasta — to wszystko pobożne fundacje Konstantyna Wielkiego, który je nie tylko kazał wybudować, ale też, jak świątynie palestyńskie przyozdobił niepoliczonemi i nad wyraz pięknymi darami z rozmaitych materiałów, złota, srebra oraz kosztownych kamieni, na których obszerne i szczegółowe opisanie w ich artystycznym wykonaniu ani nawet pełny podziwu Euzebjusz czasu nie znalazł, z powodu ich wielkiej liczby, ogromu i różnorodności.^[3]

* *
*

Na ziemi śląskiej w wieku XII podobne dla fundacji kościołów znaczenie miar potężny magnat Piotr Włast. Za jakieś ciężkie przewinienia pąc odprawiwszy do Rzymu, chętnie przyjął jako pokutę obowiązek wybudowania siedmiu kościołów. Jak rzetelnie ją spełnił, świadczy po dziś dzień

choćby potężny kościół Matki Boskiej na Piasku we Wrocławiu. A dobrowolnie dodał podobno kilkadziesiąt dalszych kościołów i kaplic, zużywając prawie cały swój kolosalny majątek na cele pobożne.

* *
*
*

Jeszcze większe zdumienie i wzruszenie nas ogarnia, gdy czytamy, co starzy kronikarze zapisali o powszechnej i ofiarnej gorliwości pobożnego ludu przy wznoszeniu świątyń średniowiecznych. Budowa katedry powodowała pospolite ruszenie wszystkich warstw ludu katolickiego i zamieniała się na wielkie nabożeństwo odpustowe, w którym nawet starcy i chorzy udział brali. Weźmy na przykład, co wiarogodne dokumenty świadczą o budowie cudnej gotyckiej bazyliki Matki Boskiej w Chartres we Francji.

Było to we wieku XIII. Co się wówczas działo, graniczy ze wzniosłością i było wzniosłością. Była to prawdziwie wyprawa krzyżowa, jakiej jeszcze nie widziano. Nie szło już o to, aby wyrwać Grób św. z rąk niewiernych, aby walczyć na polu bitwy przeciw wojskom, przeciw ludziom. Chodziło o stworzenie nowego przybytku dla Przczystej Dziewicy... I nie tylko w okolicy Chartres, także i w Orleanie w Normandji, w Bretanii i Isle de France przerywali mieszkańcy pracę, opuszczali mieszkania, aby spieszyć Matce Boskiej z pomocą. Bogaci znoszą pieniądze i kosztowności, ciągną z ubogimi wozy i przynoszą zboże, wino, drzewo i wapno, wszystko co mogło posłużyć do budowy kościoła i wyżywienia robotników.

Była to wędrówka nieprzerwana, pochód własnowolny ludu.

Wszystkie ulice były zapełnione pielgrzymami, którzy nieśli, mężczyźni wspólnie z kobietami, całe drzewa, wlekli belki i pchali wozy skrzypiące, na których leżeli chorzy i kaleki, tworzący hufiec święty, weterani cierpienia, niezwyrodnieni legioniści boleści, którzy mieli modlitwą wspomagać pracujących. Nic, ani bagna i moczary, ani bezdrożne lasy i rzeki nieprzebyte nie mogły powstrzymać pośpiechu tłumów, które pewnego dnia pojawiły się ze wszystkich stron na polach koło Chartres. I zaraz rozpoczęła się praca.

Podczas gdy chorzy wznosili modlitwy, zdolni do pracy ludzie rozbijali namioty. Cały kraj w milowej odległości dookoła został zamieniony w obóz. Na wozach zapłonęły świece, i kraina każdego wieczoru zamieniła się w firmament gwiaździsty na ziemi. Rzeczą nieprawdopodobną wydaje nam się jednak, chociaż potwierdzają to dokumenty z owej epoki, że te tłumy starców i dzieci, mężów i niewiast można było ująć w karby karności. A przecież należeli oni do różnych klas narodu, bo byli między nimi także rycerze i wysoko urodzone damy. Lecz miłość Boża była tak mocna, że zatarła wszelkie różnice stanów i klas. Szlachta i mieszczenie ujmowali te same nosze i pokornie spełniali zadanie zwierząt jucznych. Patrycjuszki pomagały dziewczętom wiejskim przygotowywać zaprawę murarską i gotować strawę. Wszyscy żyli ponad wszelkimi przesadami ludzkimi. Nikt nie chciał być niczem innym jak tylko pomocnikiem, maszyną, muskułem, ramieniem, wszyscy bez szemrania oddawali się pod rozkazy architektów, którzy opuścili klasztory, aby kierować budową.

Dusza tego tłumy znajdowała się w dziwnym stanie, bo każdy wielki czy mały, uważał uciążliwą i poniżającą robotę przy lasowaniu wapna, dźwiganiu i wleczeniu ciężarów za akt

zaparcia się samego i pokuty, a nawet zaszczytu i nikt nie odważył się nawet dotknąć budulca Dziewicy, zanim się nie pojednał z nieprzyjacielem i nie wyspowiadał. Ci, którzy wzbraniali się wyznać grzechy, naprawić krzywdy, przystąpić do sakramentów, byli odpychani jako nieczyste istoty przez towarzyszy, a nawet przez własną rodzinę.

Codziennie o świcie rozpoczynała się praca, którą przodownicy wyznaczyli każdemu. Jedni kopali i wywozili rumowisko, inni udawali się spieszenie do odległego o 8 km kamieniołomu, ciosali olbrzymie bloki, tak ciężkie, że często tysiąc robotników nie mogło ich ruszyć z miejsca i wyciągnąć na wzgórze, na którym miał tronować kościół. A gdy ten tłum ze znużonymi i poranionymi członkami się zatrzymał, słychać było modlitwy lub śpiewanie psalmów. Niektórzy wzdychają nad swojemi grzechami, wzywają litości Matki Bożej, biją się w piersi, płaczą i łkają w ramionach kapłanów, którzy ich pocieszają.

W niedzielę idą procesję z rozwiniętymi chorągwiami na czele i okrzyki pieśni nabożnych rozlegają się po ulicach, błyszczących w świetle świec, jak rzeki ognia. Cały tłum odprawia klęcząc godziny kanoniczne, a wśród uroczystych ceremonii pokazuje się chorym relikwie. A przez cały czas modlitwy gorące odbijają się o sklepienie niebios. I oto pokonany przez tyle pokory, tyle posłuszeństwa i tyle miłości, poddaje się Jezus na łaskę i niełaskę, oddaje całą władzę Matce Swej i wszędzie dzieją się cuda.

*

*

*

Tak w Chartres. Gdzieindziej było podobnie. Na budowę katedry puszczano domy w zastaw, a kunsztowności i najlepsze ubiory na ten cel przekazywano za życia i przy śmierci.

* *
*

Huysmans, zachwycony tem, co się działo w Chartres, z oburzeniem wskazuje na kontrast czasów obecnych. Przebogata nowa bazylika Serca Jezusowego na Montmartre w Paryżu razi go, bo na każdym prawie kamieniu widnieją wykute i na czerwono pomalowane nazwiska dumnych fundatorów. „Jakże Bóg dostosować się może do świątyni, której mury są z bloków próżności, spojonych cementem pychy zarozumiałej, i na której ścianach widać nazwiska znanych kupców, wyryte na dobrem miejscu, jak reklama“.^[4]

* *
*

Jakżesz znowu przyjemnie od tej reklamowanej dobroczynności i pobożności odbija prawdziwa pokora hetmana wileńskiego Paca, wyłącznego fundatora prześlicznego kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu pod Wilnem. Kościół, fundowany w 1676 r., jest istną wewnątrz skarbnicą niedoścignętego zdobnictwa. Przeszło 2000 postaci oglądamy na przebogato ornamentowanym stropie, na kapitelach, pilastrach, oramieniu ołtarzy. Włóscy to wszystko wykonali artyści na skinienie i wedle planów magnata, któremu nic nie było nazbyt pięknego i kosztownego, gdy o chwałę

Bożą chodziło.

A Pac sam siebie kazał pogrzebać pod kościelnym progiem i napis na płycie położyć w trzech słowach: *Hic iacet peccator* — Tu leży grzesznik. ^[5]

* *
*

Szereg przytoczonych przykładów dałby się znacznie powiększyć. Ale zawsze wynikałoby to samo, że pomnikowe świątynie i katedry powstawały albo z wylewnej i szczodrej hojności pobożnych magnatów, albo z zbiorowego religijnym zachwytem uskrzydłonego wysiłku całego społeczeństwa. W nowych czasach demokratycznych do jednostek dochodzą ciała ustawodawcze, jak sejmy i parlamenty, które w miarę uświadomienia religijnego swych członków poważne kwoty mogą regularnie uchwalać na cele budownictwa kościelnego. Tak w Katowicach budowa katedry nie byłaby może jeszcze wcale rozpoczęta, gdyby nie roczne subwencje Skarbu Śląskiego, uchwalane przez Sejm Śląski, a w okresie bezsejmowym przez Radę Wojewódzką. Te subwencje są i pozostaną najlepszym dowodem i probierzem katolickiego nastawienia polityków śląskich.

Poza subwencjami wojewódzkiemi, które od początku aż do roku 1931 włącznie wynosiły 3.590.000,00 złotych, pierwsze miejsce zajmują składki pracowników kolejowych okręgu Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach, które w tym samym czasie osiągnęły pokaźną kwotę 561.586,68 zł. Obok tego skromnie wyglądają wszystkie inne ofiary. Ciężki przemysł np. złożył dotychczas 377.087,00 zł, a kolektory

kościelne w całej diecezji w tym samym czasie przyniosły nie więcej jak 101.168,60 zł.

* *
*
*
*

Niewiadomo, ile budowa katedry pochłonie jeszcze pieniędzy. Ogólnikowo jednak można powiedzieć, iż budowa bez przerwy postępować będzie naprzód, jeżeli każdy diecezjanin rocznie złoży na ten cel jeden złoty, czyli miesięcznie nie całe 10 groszy. Do tego chyba każdy przy dobrej woli będzie zdolny, zwłaszcza, że najuboższych snadnie wyręczą w tem zamożniejsi ofiarą wyższą od jednego złotego.

Niechaj więc każdy „dzisiaj napełni rękę swoją i ofiaruje, co chce, Panu“. (I Paralip. 29).




Uwaga: Ofiary na budowę katedry składać można nietylko przy kolektach kwartalnych na ten cel urządzonych, ale pozatem każdego czasu w kancelariach parafjalnych, albo też wysyłać wprost na PKO. nr. 303.735 (Kurja Biskupia — Budowa Katedry — Katowice).

Przypisy

1. ↑ Na Górze Kalwaryjskiej stał posąg pogański, który miał zatrzeć pamiętkę i ślad męki Chrystusowej.
2. ↑ Lisiecki, Konstantyn Wielki, Poznań 1913, str. 132 — 4.
3. ↑ Euzebius vita Const. III, 40.

4. [↑](#) La Cathedrale, Paryż 1925, Plon, str. 210 — 11.
5. [↑](#) Jankowski, Gościom Wilna ku pamięci, Wilno 1927 r., str. 18 — 19.

 Tekst jest własnością publiczną (**public domain**). Szczegóły licencji na stronie autora: [Emil Szramek](#).

O tej publikacji cyfrowej

Ten e-book pochodzi z wolnej biblioteki internetowej [Wikiźródła](#)^[1]. Biblioteka ta, tworzona przez wolontariuszy, ma na celu stworzenie ogólnodostępnego zbioru różnorodnych publikacji: powieści, poezji, artykułów naukowych, itp.

W publikacji została zachowana oryginalna ortografia, oczywiste błędy w druku zostały poprawione przez redaktorów Wikiźródeł.

Wersja źródłowa tego e-booka znajduje się na stronie: [Jak dawniej budowano Katedry. Pamiątka Uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego Katedry w Katowicach dnia 4 września 1932 r.](#)

Książki z Wikiźródeł są dostępne bezpłatnie, począwszy od utworów nie podlegających pod prawo autorskie, poprzez takie, do których prawa już wygasły i kończąc na tych, opublikowanych na wolnej licencji. E-booki z Wikiźródeł mogą być wykorzystywane do dowolnych celów (także komercyjnie), na zasadach licencji [Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach wersja 3.0 Polska](#)^[2].

Wikiźródła wciąż poszukują nowych wolontariuszy. [Przyłącz się do nas!](#)^[3]

Możliwe, że podczas tworzenia tej książki popełnione zostały pewne błędy. Można je zgłaszać na [tej stronie](#)^[4].

W tworzeniu niniejszej książki uczestniczyli następujący wolontariusze:

- Abraham
- Kejt
- Zdzisław
- Joanna Le

-
1. [↑ https://pl.wikisource.org](https://pl.wikisource.org)
 2. [↑ http://www.creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl](http://www.creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl)
 3. [↑ https://pl.wikisource.org/wiki/Wikiźródła:Pierwsze_kroki](https://pl.wikisource.org/wiki/Wikiźródła:Pierwsze_kroki)
 4. [↑ http://pl.wikisource.org/wiki/Wikisource:Skryptorium](http://pl.wikisource.org/wiki/Wikisource:Skryptorium)